

5 "NOWYCH" HERCULESÓW DLA POLSKI. PIERWSZY JESZCZE W TYM ROKU [KOMENTARZ]

Jak poinformował minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, zawarta została umowa dotycząca pozyskania 5 samolotów transportowych Lockheed Martin C-130H Hercules w formie grantu, realizowanego przez USA w ramach programu Excess Defense Articles (EDA). Pierwsza maszyna wyląduje w 33. Bazie Lotnictwa Transportowego już w 2021 roku, a całość dostaw zostanie ukończona do połowy roku 2024.

Polski MON wystąpił z wnioskiem o pozyskanie używanych C-130H we wrześniu 2019 roku przy okazji odbywającego się właśnie Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach. Zapytania wystosowano wówczas dwa: pierwsze o możliwość pozyskania pocisków przeciwpancernych Javelin i drugie właśnie o pięć Herculesów. Używane maszyny miały zostać pozyskane „w krótkim czasie” i pochodzić z nadwyżek sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

„Druga umowa dotyczy zwiększenia wojskowej floty samolotów transportowej. Zwiększenia o pięć Herculesów. To są statki powietrzne młodsze od tych, których używa obecnie Wojsko Polskie, a więc wzmocnią jego możliwości bojowe. [...] Teraz będziemy ustalali szczegóły i w krótkim czasie Herculesy trafią na wyposażenie SZ RP.” – mówił wówczas minister Mariusz Błaszczak.

Czytaj też: [Perspektywy polskiego lotnictwa transportowego \[ANALIZA\]](#)

Z szybkiego, obliczonego prawdopodobnie na wiosnę ubiegłego roku planu pozyskania C-130H nic nie wyszło i przedsięwzięcie odsunęło się w czasie. Zmiana statusu planowanej umowy miała jednak miejsce już 20 marca 2020 roku, gdy zatwierdzono możliwość realizacji transferu tych maszyn w ramach programu EDA, a informacje na temat C-130H dla Polski pojawiły się w raporcie Departament Stanu z dnia 15 czerwca 2020 roku, odnoszącym się do programu EDA (ang. Excess Defense Articles) czyli transferu do krajów sojuszników sprzętu z nadwyżek sił zbrojnych USA.

Podpisaliśmy umowę na pozyskanie w ramach programu Excess Defense Articles 5 samolotów C-130H. Samoloty trafią do 33. Bazy Lotnictwa Transportowego w [#Powidz](#) i zwiększą nasze możliwości transportowe. Przylotu pierwszego z nich spodziewamy się jeszcze w tym roku. pic.twitter.com/vHmNilMzoN

— Mariusz Błaszczak (@mblaszczak) [April 14, 2021](#)

Szybka dostawa, niski koszt

Jak informuje Inspektorat Uzbrojenia wartość umowy podpisanej 12 kwietnia 2021 roku wynosi 14,3 mln dolarów, czyli poniżej ¼ wartości samych maszyn oszacowanej przez stronę amerykańską na 60 mln dolarów. Umowa dotyczy pozyskania 5 samolotów C-130H, a także ich częściowe doposażenie i odtworzenie zdolności do lotu oraz przelot na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dalsze prace, w tym doposażenie i ewentualna modernizacja mają być realizowane w kraju, przez Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy, w ramach odrębnego kontraktu. W obecnej chwili nie jest znany planowany zakres tych prac.

Pozyskane przez Polskę samoloty C-130H Hercules wyprodukowano w 1985 roku i wycofano ze służby w US Air Force w roku 2017. Od tego czasu były składowane w 309th Aerospace Maintenance and Regeneration Group (AMARG), zlokalizowanej w Tucson w stanie Arizona. Zostały wybrane i ocenione przez stronę polską podczas tzw. Joint Visual Inspection, podczas której dokonano m.in. oceny stanu technicznego pozyskiwanych maszyn oraz oszacowano koszty regeneracji, doposażenia i transportu statków powietrznych do Polski. W AMARG znajduje się 60 samolotów Hercules różnych wersji w tym jeden rozbity C-130J i 20 maszyn w wersji C-130H spośród których, jak dowiedziało się nieoficjalnie Defence24.pl, zostały wybrane płatowce dla Polskich Sił Powietrznych.

Pierwsza z maszyn ma być gotowa do lotu z USA do Polski przed końcem bieżącego roku, natomiast całość trafi do kraju w ciągu najbliższych dwóch lat. Samoloty C-130H są o 15 lat młodsze od eksploatowanych obecnie przez polskie lotnictwo i pozyskanych na podobnych zasadach w latach 2009-2012 pięciu maszyn C-130E. Ich wprowadzenie do służby zwiększy, przynajmniej na pewien czas, flotę polskich średnich samolotów transportowych do 10. Po wyczerpaniu możliwości eksploatacyjnych C-130E zostaną wycofane ze służby i zasilą prawdopodobnie częściami maszyny wersji H, co być może zbiegnęłyby się w czasie z przetargiem na zupełnie nowe samoloty transportowe, których MON poszukiwał w ramach programu Drop, ogłoszonego wiosną 2019 roku. Na pewno natomiast ich dostawa pozwoli utrzymać i zwiększyć istniejący potencjał, jaki dają Polsce maszyny rodziny C-130.

Eksploatacja i modernizacja

Faza analityczno-koncepcyjna programu Drop została wstrzymana w lipcu 2020 roku, oficjalnie z powodu zmiany wymagań operacyjnych. Nieoficjalnie można się domyślać, że uznano zakup zupełnie nowych maszyn za mniej istotny priorytet w porównaniu z innymi zakupami. Szczególnie, w sytuacji trwających działań związanych z pozyskaniem C-130H po okazyjnej cenie. W procedurze EDA, Polska otrzymać samoloty za ułamek ceny nowych maszyn, pokrywając jedynie koszty ich remontów i transportu, oraz ewentualnej modernizacji. Wartość pięciu używanych Herculesów w ich obecnym stanie oszacowano w 2020 roku na 60 mln dolarów, co oznacza około 40% ceny pierwotnej. Ostatecznie MON zapłacił jedynie 14,3 mln dolarów.

Czytaj też: [Herculesy dla Polski. Pilnie potrzebne, ale jakie? \[ANALIZA\]](#)

Otwartą kwestią pozostaje natomiast modernizacja lub modyfikacja tych maszyn, która ma zostać zrealizowana w kraju, przez Wojskowe Zakłady Lotnicze nr. 2 w Bydgoszczy. Był to z pewnością istotny punkt programu, gdyż zakład ten posiada kompetencje w zakresie remontów samolotów C-130 Hercules. Komunikat Inspektoratu Uzbrojenia mówi: "Samoloty - zanim trafią do 33. Bazy Lotnictwa Transportowego w Powidzu - przejdą obsługi okresowe (ang. Programmed Depot Maintenance - PDM) w Wojskowych Zakładach Lotniczych Nr 2 S.A. w Bydgoszczy, a także zostaną dodatkowo doposażone

w sprzęt lotniczy, zgodnie z wymaganiami Sił Powietrznych". Maszyny zostaną więc poddane obsłudze, a ponadto otrzymają nowe wyposażenie.

W jakim zakresie C-130H dla Polski będą modernizowane? W siłach zbrojnych USA Herculesy tej wersji, które pozostają w służbie np. w Gwardii Narodowej, są sukcesywnie modernizowane, m. in. poprzez ucyfrowienie awioniki i zastosowanie nowoczesnych silników Rolls-Royce T-56 Serii 3.5 oraz ośmiopłatowych śmigieł NP2000 z automatycznym wyważeniem i elektronicznym systemem sterowania. Zmiany o około 20% poprawiają niezawodność i siłę ciągu Herculesa, jednocześnie zmniejszając zużycie paliwa o około 5% oraz obniżają hałas i wibracje. Cyfrowa awionika znacznie poprawia bezpieczeństwo działań operacyjnych i komfort pracy załogi, co jest szczególnie istotne podczas długotrwałych lotów transportowych. Dlatego uzasadniona byłaby modernizacja co najmniej w tym zakresie.

Juliusz Sabak/Maciej Szopa

Zostań dowódcą Sił Zbrojnych RP!

Sklep.Defence 24

Reklama